Deszczowa przygoda

Gdy pada deszcz, większość z nas siedzi w domu i się nudzi. Raczej nie lubimy takiej pogody. Jest zimno, mokro i brak warunków do zabawy na podwórku. Są jednak tacy, co uwielbiają takie deszczowe czasy. Takim przykładem była kaczka. Dodać należy, że wcale nie była to kaczka dziwaczka. Była to zwykła kaczka krzyżówka, przez niektórych nazywana po prostu dziką kaczką. A wszystko dlatego, że żyła w środowisku naturalnym. Przyroda była jej pasją. Najbardziej lubiła pływać po jeziorze. Często wypływała na jego środek. Wówczas wodę miała prawie z każdej strony. Miała ją pod sobą, z tyłu za sobą, z przodu przed sobą, wodę też miała z prawej strony i z lewej strony. „Gdyby jeszcze woda z góry się lała, to czułabym się jak ryba w wodzie" - rozmarzyła się kaczka. Czasami się zdarzało, że jej marzenia się spełniały. To były właśnie te chwile, które nas nie cieszą zbytnio. Gdy deszcz padał i polewał z góry kaczkę wodą, szczęścia jej opisać było nie sposób. Co chwila nurkowała, robiła kółka, skrzydła rozkładała, wodą chlapała. Potwierdzić to może rybak stary. Często po jeziorze łódką pływał. Jak większość ludzi, deszczu nie lubił. By się przed nim uchronić, w deszczową pogodę, płaszcz z kapturem zakładał. Tego dnia jeszcze nic nie złowił. Do domu wracać z pustym koszem nie miał odwagi. Siedział na łódce zmarznięty, wędkę ledwie trzymał. Dla rozrywki obserwował kaczki zabawne pokazy i uśmiechał się pod nosem. Tymczasem kaczka była w swoim żywiole. Udając rybę, co chwila zanurzała i wynurzała się spod wody. Łódź rybaka dobrze jej była znana, często była w tych okolicach widywana. Jednak w deszczową porę raczej dobijała do brzegu, tymczasem dryfuje na środku jeziora. Kaczka nie bardzo była tym ucieszona. Środek jeziora w deszczową pogodę dla siebie mieć była skora. Nie była jednak rady na rybaka. Kaczka łódkę małym łukiem omija. Rybakowi nawet skrzydłem pomachała, tak by go trochę wodą opluskać. Zrobiła obrót, zanurzyć się chciała, a tu co to? Coś ją ściska i powstrzymuje. Nie może się zanurzyć, skrzydeł też nie może rozłożyć. Biedna kaczka zaplątała się w żyłkę wędki rybaka. Szarpie się i szamoce. Przyniosło to jednak efekt tylko odwrotny. Rybak, gdy to ujrzał, za głowę się złapała, takiej ryby w życiu jeszcze nie złowił. Mimo, że deszcz ciągle padał zdjął kaptur i wędkę podciągnął. Wyjął kaczkę w żyłkę zaplątaną i posadził w łodzi. Nie łatwo ją było z żyłki oswobodzić. Tym bardziej, że kaczka mu w tym nie pomagała, ciągle się wyrywała i szamotała. Wreszcie się udało. Rybak kaczkę w rękach trzyma. Spojrzał jej prosto w oczy, uśmiechnął się widząc jej dziób uroczy. Po czym wysunął za burtę i wypuścił żegnając ją słowami tymi – „Płyń, moja rybko złota". W taki oto sposób spełniło się marzenie kaczki, rybką się stała, i to nie zwykłą, ale złotą. Rybak stary często tę przygodę wspomina. Od tego czasu często też wypływa na połowy, gdy pada deszcz.

Julita 80

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026